

ZBIGNIEW ROMANOW

REALNOŚĆ TEORII DOBROBYTU EKONOMICZNEGO
ARTHURA CECILA PIGOU

I

Problematykę warunków „dobrobytu ekonomicznego” wprowadził do teorii ekonomii A. C. Pigou postulując w pracy pt. *The Wealth and Welfare* w 1912 r. reformę ustroju kapitalistycznego w jego stadium monopolistycznym¹. Należy zauważyć, że zagadnienie „dobrobytu ludzkiego” jako celu działalności znalazło wyraz wcześniej u A. Smitha² oraz w szczególności u socjalliberała angielskiego J. A. Hobsona³. Ich koncepcje warunków dobrobytu (zwłaszcza tego ostatniego) są jednak szersze od ujęcia A. C. Pigou i obejmują ocenę procesów społeczno-gospodarczych z punktu widzenia etycznego i humanitarnego. Natomiast A. C. Pigou po raz pierwszy starał się ująć problem dobrobytu w teoretyczne ramy szkoły neoklasycznej.

A. C. Pigou — uczeń i następca A. Marshalla na uniwersytecie w Cambridge uzupełnił i rozwinął wiele tez i teorii swego mistrza i podobnie jak on był przedstawicielem ekonomii neoklasycznej, stojącym na gruncie prywatnej własności środków produkcji i gospodarki rynkowej⁴. Dostrzegając jednak mankamenty tej gospodarki, a zwłaszcza narastające w niej sprzeczności będące wynikiem potęgującej się siły i roli monopoli w życiu społeczno-ekonomicznym, pragnął ją uzdrowić postulując pewne formy interwencji państwa przeciwdziałające posunięciom gospodarczym niezgodnym z kryteriami dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa. Pigou nie podejmuje próby całościowej analizy warunków dobrobytu społeczeństwa, a także społecznych podstaw tego dobrobytu. Przedmiotem jego rozważań jest dobrobyt ekonomiczny, którego stopień można wyrazić pośrednio w pieniądzu.

¹ W 1920 r. ukazała się zmieniona przeróbka pierwszego dzieła A. C. Pigou, *The Economics of Welfare*.

² Por. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tom I i II, 1954.

³ Por. *Rozwój kapitalizmu współczesnego* przez J. A. Hobsona, Warszawa 1898.

⁴ A. Marshall, *Zasady ekonomiki*, tom I, Warszawa 1925 i tom II, 1928.

Na analizę „dobrobytu ekonomicznego” u A. C. Pigou wywarły wpływ podstawowe cechy szkoły neoklasycznej, a zwłaszcza:

a) ahistoryczność stosunków produkcji opartych na prywatnej własności środków produkcji — stosunków rzekomo najbardziej ekonomicznie efektywnych, zapewniających bodźce dla wydajnej pracy, efektywnego zarządzania i postępu,

b) założenie, że optymalna alokacja i optymalne wykorzystanie istniejących czynników wytwórczych możliwe są jedynie na rynku konkurencyjnym, na którym pełne zatrudnienie czynników wytwórczych oznacza zarazem ich optymalne wykorzystanie,

c) uznanie za najbardziej racjonalny rachunek ekonomiczny pieniężny (wartościowy), wynikający z działania mechanizmu rynkowego, a tym samym umożliwiający rynkową weryfikację technicznych metod wytwarzania oraz rozmiarów produkcji, a więc maksymalizację dochodu narodowego i dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa.

A. Pigou posługując się psychologiczną interpretacją zjawisk ekonomicznych wysuwa koncepcję racjonalnego gospodarowania jako materialnej podstawy wzrostu dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa. Przyjmując, że zadowolenie i przykrość są dwoma faktami psychologicznymi, których wypadkowa decyduje o szczęściu jednostek gospodarczych, Pigou formułuje pojęcie dobrobytu ekonomicznego, który występuje, gdy zaistnieje równowaga między zadowoleniem z uzyskanych dochodów a wysiłkiem ponoszonym przy wydatkowaniu pracy. Ponieważ stosunek pomiędzy zadowoleniem i wysiłkiem może być zdaniem Pigou ilościowo wymierny, stopień dobrobytu ekonomicznego można pośrednio wyrazić w pieniądzu. Łatwo zauważyć, że tak proponowane warunki dobrobytu dotyczą nie jego obiektywnych i społecznych kryteriów, lecz subiektywnego stosunku do otrzymanych dochodów. Dlatego też Pigou rozwija dalej swe tezy twierdząc, że dobrobyt ekonomiczny zależy od wielkości narodowej dywidendy (dochodu narodowego) oraz od jej rozdziału między klasy i warstwy społeczne. Wielkość dobrobytu ekonomicznego zależy więc od wielkości dochodu narodowego oraz od sposobu podziału dochodu między członków społeczeństwa. Pigou opierając się na rozumowaniu marginalistycznym dowodzi, że nierównomierny podział dochodu powoduje, że bogaci członkowie społeczeństwa mogą zaspokoić potrzeby nawet mało odczuwalne, natomiast biedni nie są w stanie zaspokoić potrzeb nawet najintensywniej odczuwanych. Natomiast nietrwałość dochodów wywołuje często nieracjonalną konsumpcję, a wahania dochodów w czasie mogą skłaniać do zaspokojenia potrzeb mało odczuwanych i w rezultacie uniemożliwiać zaspokajanie potrzeb najbardziej odczuwanych.

Czynnikiem decydującym o wielkości dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa jako agregatu do podziału jest wartość krańcowego społecznego produktu czystego, czyli wzrost korzyści uzyskany w danym okresie

(roku) w wyniku użycia krańcowych jednostek poszczególnych zasobów społecznych. Wielkość ta obejmuje zarówno bezpośredni fizyczny czysty produkt związany ze wzrostem zastosowania zasobu o jednostkę, jak też pośrednie (zewnętrznie) fizyczne skutki przyrostu zasobu dla innych jednostek czy społeczeństwa. Owe zewnętrzne konsekwencje zastosowania danej ilości zasobów pracy społecznej mogą wywołać dodatnie lub ujemne skutki dla poszczególnych jednostek czy społeczeństwa. Pigou daje temu wyraz w analizie porównawczej krańcowego czystego produktu społecznego i krańcowego czystego produktu indywidualnego (prywatnego). Krańcowy czysty produkt społeczny obejmuje „całkowity czysty produkt w przedmiotach fizycznych lub w usługach materialnych, będący rezultatem krańcowego przyrostu środków zastosowanych w jakiegokolwiek formie i miejscu, niezależnie komu przypadnie ten produkt”⁵. Krańcowy czysty produkt społeczny danej jednostki nakładów może różnić się od krańcowego czystego produktu prywatnego i może być od niego większy lub mniejszy. Wynika to, zdaniem Pigou, stąd, że zainwestowane dodatkowe środki mogą wpływać na wzrost dochodów czy zadowolenia jednostek i grup społeczeństwa nie mających bezpośredniego związku z daną działalnością gospodarczą bądź też mogą obciążać je kosztami. Krańcowy bowiem przychód społeczny wzrasta, gdy ogólny przychód jest większy niż przychód indywidualny, np. rozwój przemysłu w danej miejscowości wiąże się ze wzrostem dochodów jej mieszkańców, wznoszenie estetycznych budowli przynosi zadowolenie ogółowi społeczeństwa. Krańcowy przychód gospodarczy maleje natomiast, gdy ogólny przychód jest mniejszy niż przychód indywidualny, np. straty wywołane przez pożary spowodowane przez iskry wydostające się z lokomotywy, oszpecanie dzielnic mieszkalnych na skutek zadymiania okolic przez fabryki, wzrost wydatków państwa na administrację i aparat wymiaru sprawiedliwości w związku z produkcją i sprzedażą narkotyków, koszty konkurencyjnej reklamy, koszty aktywizacji handlowej i związane z tym fałszywe — tendencyjne informacje o właściwościach oferowanych towarów i przyszłym dochodzie z papierów wartościowych, wreszcie społecznie ujemne konsekwencje różnych praktyk monopolistycznych wynikające z dążenia do maksymalizacji zysku.

Rozróżnienie przeprowadzone przez Pigou między krańcowym czystym produktem społecznym a krańcowym czystym produktem indywidualnym miało na celu wykazanie, że działalność prywatno-gospodarcza powoduje w warunkach tradycyjnie uznawanej i gloryfikowanej równowagi ekonomicznej realizowanej przez mechanizm wolnokonkurencyjny szereg strat społecznych. W przeciwieństwie więc do A. Marshalla, A. Pigou formułuje tezę, że nie wszelkie inwestycje i nie każdy wzrost pro-

⁵ Patrz A. C. Pigou, *The Economics of Welfare*, London 1948, s. 134 - 135.

dukcji dóbr materialnych prowadzą do wzrostu dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa.

Wartość krańcowego czystego produktu społecznego można ustalić poprzez pomnożenie ilości przyrostu produktu fizycznego przez jego cenę rynkową⁶. Jest ona pieniężnym odzwierciedleniem wartości przyrostu całkowitego dobrobytu ekonomicznego spowodowanego przez krańcowy przyrost danego zasobu. Zrównanie wartości krańcowego produktu społecznego netto z wartością krańcowego produktu indywidualnego netto, czyli wyrównanie wartości krańcowego czystego produktu społecznego we wszystkich użytkach zasobów czynników wytwórczych oznacza optymalne wykorzystanie tych czynników, maksymalizuje dochód narodowy, a zatem i dobrobyt ekonomiczny przy równoczesnych maksymalnych korzyściach indywidualnych.

W związku z tym generalnym warunkiem określającym wzrost dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa Pigou zastanawia się, w jakim stopniu wolna gra sił rynkowych w ogólnie istniejącym systemie ekonomicznym umożliwia najkorzystniejszy rozdział krajowych zasobów na produkcję różnych gałęzi wytwarzających globalny dochód narodowy oraz na ile w związku z tym realne jest działanie państwa w celu ulepszenia tych „naturalnych” reguł gry.

Rozważając różne warianty rozdziału zasobów z punktu widzenia uzyskania równej wartości krańcowego społecznego produktu netto we wszystkich zastosowaniach w przypadku kosztów stabilnych oraz przy zmianie kosztów, Pigou dochodzi do wniosku, że zmiany kosztów powodują, iż optymalny układ rozdziału zasobów różni się od układu rozdziału zasobów opartego na kosztach niezmiennych. W konkretnej rzeczywistości występuje bowiem znaczna liczba różnych układów alokacji zasobów, z których każdy zapewnia osiągnięcie równej wartości krańcowego produktu społecznego netto w danych zastosowaniach. Wskutek tego osiągnięcie równych wartości krańcowego produktu społecznego netto nie oznacza jeszcze, że wielkość dochodu narodowego zostanie zmaksymalizowana.

Najogólniejszym sposobem eliminowania niewiedzy o zasadach wolnej gry na rynku jest, zdaniem Pigou, popieranie zasady równości w zyskach. Wartości indywidualnych produktów netto ogólnie równają się bowiem stopom zysku. W przypadku stabilizacji poziomu kosztów ruchy zysków wyrównują indywidualne stopy zysków. Również i przy ruchu kosztów nie występują istotne zmiany w indywidualnych stopach zysku. Wynika stąd twierdzenie, że czynniki zakłócające wolną grę zysków indywidualnych równocześnie wywołują straty w narodowej dywidendzie. W praktyce jednak, zdaniem Pigou, występują przeszkody na drodze do wyrównywania zysków w różnych zastosowaniach zasobów, głównie z powodu

⁶ A. Pigou, op. cit., s. 183 podkreśla jednak, że wiele strat społecznych wywołanych przez działalność prywatno-gospodarczą niełatwo jest wyrazić w pieniądzu.

niepodzielności jednostki kapitału w realizowanych transakcjach, z powodu niedoskonałej wiedzy producentów oraz względnych zmian w popycie na zasoby produkcyjne w różnych zastosowaniach i miejscach. Ponadto Pigou zwraca uwagę na tzw. falowanie koniunkturalne, wynikające z technicznych warunków produkcji (działanie zasady przespieszenia), polityki pieniężnej itp. potęgowane przez fale optymizmu i pesymizmu, którym ulegają podmioty gospodarcze. W związku z tym następują w działalności gospodarczej wahania koniunkturalne, wywołując ujemne skutki ekonomiczne będące następstwem nie przemyślanego optymizmu, jak też krańcowego pesymizmu. Dochodzi więc Pigou do konkluzji, że występowanie trudności na odcinku wyrównywania stóp zysku łączy się z trudnością wyrównywania wartości krańcowego produktu społecznego netto z wartością krańcowego indywidualnego produktu netto. Wynika stąd, że w warunkach gospodarki wolnokonkurencyjnej występują różnokierunkowe odchylenia pomiędzy krańcowymi produktami netto — indywidualnymi i społecznymi, tzn. albo wytwórcom nie przypada część produktu społecznego albo też przypada im część produktu społecznego nie będącego rezultatem wkładu ich pracy. Natomiast w warunkach monopolu „samoczynny” mechanizm zysku w ogóle nie wykazuje tendencji do wyrównywania wartości krańcowego produktu społecznego netto z wartością krańcowego indywidualnego produktu, netto, a odchylenia są znaczne w porównaniu do prostej konkurencji z powodu dążenia monopolistów do maksymalnych zysków, wysokich kosztów reklamy, dyskryminacji za pomocą cen itp.

Analiza działalności gospodarczej oparta na pojęciu użyteczności krańcowej i przeprowadzona w warunkach tzw. niedoskonałej konkurencji (tzn. w sytuacji gdy stosunki rynkowe kształtują się odmiennie aniżeli w warunkach doskonałej konkurencji) doprowadziła Pigou do sformułowania tezy, że tzw. negatywne usługi powodowane działalnością prywatno-produkcyjną mogą być usunięte w ramach gospodarki rynkowej w wyniku interwencji władzy publicznej (państwowej). Interwencja władzy publicznej, obejmująca zarówno kontrolę bieżącą, jak i długofalową, przeciwdziałałaby bankructwom i kryzysom przedsiębiorstw prywatnych oraz doprowadzałaby do wyrównania wartości krańcowego produktu społecznego netto z wartością indywidualnego produktu końcowego netto, a więc zapewniałaby optimum społeczno-gospodarcze. Dzięki temu nastąpiłaby maksymalizacja dochodu narodowego oraz urzeczywistniony zostałby ideał polegający na osiągnięciu maksimum zadowolenia wziętego jako całość, tym zrównanie krańcowej użyteczności pobieranych dochodów.

Maksymalizację dywidendy narodowej wiąże A. Pigou z racjonalnym wykorzystaniem zasobów siły roboczej. Niepełne zatrudnienie siły roboczej oraz niewłaściwa struktura zatrudnienia powodują, że rozmiary dochodu narodowego są mniejsze od tych, które mogłyby się ukształtować

przy strukturze zatrudnienia w pełni wykorzystującej zasoby siły roboczej.

Założeniem rozumowania A. Pigou w kwestii płac jest teza głoszona przez neoklasyków o równości płacy z krańcową produktywnością pracy. Wychodząc z tradycyjnej teorii równowagi Pigou podkreśla, że w przypadku zaistnienia bezrobocia (które traktuje jako tzw. bezrobocie frykcyjne lub dobrowolne), obniżka płac doprowadza układ gospodarczy do równowagi i likwiduje bezrobocie. Obniżka płac robotników przy niezmienionych płacach innych grup społecznych poza robotnikami spowoduje równomierny z płacami spadek kosztów zmiennych produkcji. W związku z tym ogólny popyt efektywny przy dotychczasowych rozmiarach produkcji oraz ogólny poziom cen spadną mniej niż siła nabywcza robotników i koszty zmienne. W tej sytuacji krańcowy produkt pracy będzie większy od płac, a przedsiębiorcom opłaci się zwiększyć zatrudnienie. Obniżka płac likwiduje więc bezrobocie i doprowadza gospodarkę do równowagi⁷.

Płace sprawiedliwe, zdaniem Pigou, są wtedy, gdy we wszystkich miejscach i zawodach równają się marginalnemu produktowi netto pracy. Wewnątrz poszczególnych przemysłów sprawiedliwe płace pracowników zatrudnionych w tych samych grupach kwalifikacji i zawodach są proporcjonalne do wydajności pracy. Płace niesprawiedliwe dzieli Pigou na trzy grupy: 1) płace zawierające element wyzysku pracownika najemnego — niższe od wartości marginalnego produktu pracy netto, 2) płace równe marginalnemu produktowi pracy netto w poszczególnych przemysłach, ale nie w różnych miejscach i zawodach, 3) płace zawierające element „wyzysku” pracodawcy — wyższe od wartości marginalnego produktu pracy netto. W warunkach niedoskonałej konkurencji zachodzą, zdaniem Pigou, rozbieżności pomiędzy produktami krańcowymi pracy netto, a płacami w różnych zawodach. Stąd też interwencja władzy publicznej w tych zawodach i miejscach, gdzie płace są niesprawiedliwe jest niezbędna z punktu widzenia maksymalizacji dywidendy narodowej, jak i dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa. Pigou postuluje w związku z tym progresywne opodatkowanie dochodów i przeznaczanie uzyskanych w ten sposób środków na subsydia płacowe pracowników, których płace są niższe od wartości marginalnego produktu pracy netto. Jeśli bowiem płace są ukształtowane na nieekonomicznym „poziomie”, to zarówno wynagrodzenia jako całość, jak i rzeczywisty dochód mogą

⁷ Koncepcję tę bardzo ostro skrytykował J. M. Keynes, który podkreślał, że stan równowagi może istnieć przy niepełnym zatrudnieniu czynników wytwórczych, a występowanie bezrobocia przymusowego powoduje, że robotnik jest gotów podjąć pracę przy płacy niższej niż krańcowa produktywność pracy. Mechanizm rynkowy nie zapewnia więc pełnego zatrudnienia. Rozmiary zatrudnienia zależą bowiem od wielkości wydatków na konsumpcję i na inwestycje. Por. J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa 1958.

ulec poprawie w wyniku subsydiów płacowych, przy czym transfery zasobów pieniężnych od względnie bogatych do względnie biednych, które przyczyniają się do lenistwa i niegospodarności, działają negatywnie na rozmiary narodowej dywidendy. W sytuacji, w której proporcje płac i ich stawki, dostosowane są do warunków podaży siły roboczej i popytu na nią, nie ma zbyt dużych możliwości polityki subsydiów płacowych w poszczególnych przemysłach czy też generalnie.

A. Pigou wyraża też potrzebę ustanowienia za pomocą przepisów prawnych narodowego minimum płacy za czas pracy z uwzględnieniem różnych zawodów (kwalifikacji) i rodzaju wytwórczości (przemysłu) oraz potrzebę interwencji władzy publicznej w przypadku odchyłeń dochodów rzeczywistych od tego minimum.

A. Pigou nie potrafił, jak się wydaje, przewyciężyć tradycyjnych zasad ekonomii liberalnej, dopuszczając jedynie takie środki interwencji państwa, które nie naruszają własności prywatnej i systemu konkurencyjnej gospodarki rynkowej, a zwłaszcza funkcjonalnych warunków równowagi ekonomicznej realizowanej przez mechanizm rynkowy⁸. Doceniając jednak zalety hipotezy teoretycznej — doskonałej konkurencji⁹, zdaje sobie sprawę, że nawet najbardziej liberalny system ekonomiczny nie odpowiada temu stanowi, jak też, że nawet najbardziej liberalny system ekonomiczny nie stwarza warunków dla realizacji dobrobytu ekonomicznego. Toteż wprowadza do gospodarki konkurencyjnej instytucjonalne warunki gospodarowania umożliwiające jego zdaniem realizację postulatów dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa. Postuluje więc:

a) stosowanie polityki podatkowej, tłumiącej działalność sprzeczną z dobrem ogólnym i łagodzącej nierówności w podziale narodowej dywidendy,

b) interwencję władzy publicznej w postaci izb mianowanych przez

⁸ Pigou jest przeciwny uspołecznieniu środków produkcji i wprowadzeniu gospodarki planowej. Jak podkreśla w swej późniejszej pracy *Socialism Versus Capitalism* mankamenty współczesnej mu gospodarki kapitalistycznej wcale nie przesądzają potrzeby uspołecznienia środków produkcji i wprowadzenia centralnego planowania jako warunku optymalnej alokacji zasobów i optymalnego wykorzystania istniejących czynników wytwórczych. Zasadniczą przeszkodą, która zdaniem Pigou przemawia przeciw koncepcji socjalistów jest przede wszystkim trudność uzyskania danych niezbędnych do kalkulacji i wyliczenia efektów z alternatywnych metod alokacji i wykorzystania zasobów. Por. A. C. Pigou, *Socialism Versus Capitalism*, London 1947, s. 43 - 45.

⁹ Koncepcja ta przyjmuje założenia gospodarki statycznej i doskonale przejrzystej, w której przedsiębiorcy dokładnie oceniają aktualne i przyszłe kształtowanie się procesów gospodarczych, doprowadzając do równowagi ekonomicznej poprzez zwiększenie rozmiarów produkcji do punktu zrównania kosztu krańcowego z ceną równą utargowi krańcowemu. Mechanizm konkurencyjny w gospodarce zapewnia nie tylko osiągnięcie równowagi przedsiębiorstwa, ale doprowadza do ustalenia się równowagi poszczególnych gałęzi produkcji poprzez wyrównywanie się stóp zysku.

rząd, wydającej polecenia w sprawie wykorzystania czynników produkcji w przemyśle,

c) kontrolę publiczną monopoli polegającą na wydawaniu zarządzeń ułatwiających konkurencję i stosującą sankcje za jej naruszenie,

d) kontrolę warunków sprzedaży, a zwłaszcza kontrolę cen przez władzę publiczną — regulowanie cen poprzez uelastycznienie skali produkcji, ustalenie cen maksymalnych,

e) rozpowszechnianie przez związki producentów nowych metod wytwarzania,

f) obniżanie nieracjonalnych kosztów reklamy itp.¹⁰

II

A. Pigou formułując kryterium dobrobytu ekonomicznego, tzn. maksymalizację efektu użytkowego w stosunku do nakładu w wyrażeniu pieniężnym, usiłuje określić optimum w aspekcie społecznym. Tradycyjną koncepcję optimum technologicznego — wyrównanie produktywności krańcowych czynników wytwórczych we wszystkich ich zastosowaniach¹¹ wzbogaca Pigou przez uwzględnienie aspektu społecznego, znajdującego wyraz w tzw. kosztach społecznych¹², w korekcie indywidualnych decyzji ekonomicznych producentów wynikających z działania mechanizmu rynkowego, dokonywanej przez politykę państwa w interesie ogólnospołecznym.

W tradycyjnej ekonomii utożsamiającej równowagę konkurencyjną z optimum ekonomicznym, społeczne koszty i społeczne przychody nie są uwzględniane w kalkulacji kosztów i cen poza przypadkami wynikającymi z wymagań formalno-prawnych. Społeczne straty i społeczne korzyści są tu traktowane zasadniczo jako drobne zakłócenia gospodarki zmierzającej do równowagi, a nie jako charakterystyczne właściwości gospodarki rynkowej. Tymczasem rynek nie informuje w sposób ade-

¹⁰ Reformistyczny charakter zmian systemu funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej A. Pigou różni się od koncepcji uzdrowienia gospodarki kapitalistycznej sformułowanej przez J. Keynesa. Ten ostatni odrzuca bowiem niektóre założenia ekonomii oficjalnej, szczególnie prawo rynku J. B. Seya z jego mechanizmem samoregulującym, doprowadzającym rzekomo do pełnego zatrudnienia czynników wytwórczych. W związku z tym Keynes analizuje nie problem bezrobocia frykcyjnego i dobrowolnego lecz problem bezrobocia przymusowego, a pieniądź — zwykłe narzędzie wymiany, nie posiadający rzekomo wpływu na bieg życia gospodarczego przekształca w swej teorii w aktywne narzędzie polityki państwa kształtujące procesy społeczno-gospodarcze. Por. J. M. Keynes, op. cit.

¹¹ Bądź wyrównanie kosztów krańcowych w przedsiębiorstwach.

¹² Koszty społeczne — bezpośrednie lub pośrednie straty poniesione przez osoby trzecie lub całe społeczeństwo w rezultacie działalności prywatno-gospodarczej. Patrz W. Kapp, *Społeczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa 1960, s. 30.

kwatny o możliwościach i potrzebach efektywności ogólnospołecznej i sprzyja przerzuceniu zwłaszcza kosztów, na inne jednostki gospodarcze czy społeczeństwo¹³.

Sam fakt włączenia do analizy dobrobytu ekonomicznego społecznych kosztów i społecznych przychodów jest ze wszech miar wskazane i uzasadnione. Nie wydaje się jednak, by poza przypadkami włączenia do rachunku ekonomicznego kosztów społecznych wynikających z przepisów prawa znalazły one pełne uwzględnienie w decyzjach prywatnych wytwórców, którzy nie są zainteresowani w ponoszeniu tego rodzaju ciężarów, a korzyści płynące z działalności ogólnogospodarczej i tak im przypadają, zwłaszcza jeśli są nieodpłatne. Ponieważ teoria dobrobytu ekonomicznego sprowadza się ostatecznie do maksymalizacji użyteczności (zadowolenia) w wyrażeniu pieniężnym, nie jest w stanie włączyć do swej analizy wielu społecznych kosztów i społecznych przychodów, które trudno wyrazić w pieniądzu. Zdaje sobie z tego sprawę A. Pigou i w przeciwieństwie do A. Marshalla nie traktuje dobrobytu ogólnego jako sumy dobrobytów indywidualnych. Do indywidualistycznej koncepcji optimum marginalistów, u podstaw której tkwi założenie, że ogólną sumę zadowolenia (użyteczności) osiąga się poprzez dodanie indywidualnych użyteczności jednostek, wprowadza Pigou korektę twierdząc, że nie każdy wzrost produkcji (użyteczności) wpływa na wzrost dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa ze względu na różnicę interesów producentów i ogółu konsumentów w konkurencyjnej gospodarce rynkowej. Jeśli więc działalność prywatno-gospodarcza przynosi przykrości ogółowi społeczeństwa, wówczas przychód ogólnospołeczny jest mniejszy niż przychód prywatny i działalność taka wymaga większego ograniczenia niżby to było wskazane wedle zasad wolnej konkurencji. Sprawdzianem wzrostu dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa jest dla Pigou sytuacja, gdy następuje wzrost produkcji pewnych społecznie pożądaných dóbr bez jednoczesnego zmniejszania produkcji innych dóbr społecznie użytecznych¹⁴. A. Pigou dorzuca więc koncepcję samoczynnej optymalizacji, do której doprowadza rzekomo mechanizm gospodarki wolnokonkurencyjnej.

Teoria dobrobytu ekonomicznego A. Pigou podkreślająca materialne warunki optymalnego wykorzystania zasobów w gospodarce rynkowej regulowanej przez państwo zmierza do zmiany celu działalności gospodarczej: zamiast maksymalizacji zysku, maksymalizacja zadowolenia (użyteczności). Tymczasem prywatna własność środków produkcji z na-

¹³ Por. *ibidem*, s. 23 - 29.

¹⁴ Jest to zmodyfikowana koncepcja optimum V. Pareto i jej odpowiednika, tzw. idealnej produkcji szkoły z Cambridge, którą osiąga się przy spełnieniu „reguły alokacji” — krańcowe efekty zastosowania czynników są jednakowe. Spełnienie tych warunków oznacza, że żadna inna alokacja czynników wytwórczych nie spowoduje wzrostu wartości całkowitego produktu społecznego.

tury rzeczy wyznacza cel prywatno-gospodarczy. Prywatno-gospodarczy charakter działalności przedsiębiorstw oraz antagonistyczna sprzeczność systemu kapitalistycznego uniemożliwiają realizację celu ogólnospołecznego. Interwencyjna polityka państwa może łagodzić sprzeczności między racjonalną gospodarką przedsiębiorstw a brakiem tej racjonalności w gospodarce jako całości. Złagodzenie antagonistycznych sprzeczności nie oznacza jednak ich przewyciężenia. Ponieważ cel działalności gospodarczej wyznaczony jest przez charakter własności środków produkcji, niezmiennosc tych ostatnich uniemożliwia zmianę kryterium działalności gospodarczej — funkcji celu tej działalności.

Wielkość dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa zależy między innymi, zdaniem Pigou, od rozmiarów narodowej dywidendy, a więc gdy uzyskuje się obfite rozmiary produkcji, tzn. gdy rozwija się przedsiębiorstwa o wysokiej wydajności i o dużej wartości pieniężnej ich produkcji. Skoro jednak osiągnięcie optimum techniczno-ekonomicznego możliwe jest na rynku konkurencyjnym, na którym jednostki gospodarcze podejmujące decyzje nie wywierają zasadniczego wpływu na podaż, a więc nie zajmują pozycji monopolistycznej, powstaje wątpliwość czy nawet w warunkach dostatecznej skuteczności środków interwencyjnych państwa doprowadzających do zrównania kosztów krańcowych z ceną, przedsiębiorstwa będą na tyle wydajne, by postulat obfitości dóbr mógł być zrealizowany. Wiadomo bowiem, że najbardziej efektywne rozwiązania metod wytwarzania wymagają dużej skali produkcji, dużych przedsiębiorstw. Takimi organizmami gospodarczymi w kapitalizmie są przedsiębiorstwa monopolistyczne, których intencje i praktyki mimo interwencyjnej polityki państwa dalekie są od realizacji ideału dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa.

Obfitość dóbr uzyskana w następstwie zrównania wartości krańcowego społecznego czystego produktu we wszystkich użytkach zasobów czynników wytwórczych nie jest wystarczającym sprawdzianem dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa, gdyż wysoka ocena efektów krańcowych może być następstwem niedostatecznego zaspokajania potrzeb. Nasywanie poszczególnych potrzeb, zmiany gustów konsumentów oraz ograniczona elastyczność przestawienia aparatu wytwórczego i niepodzielność środków produkcji powodują, że równość krańcowych efektów użytkowych takich samych nakładów we wszystkich zastosowaniach, nie dowodzi celowości takiej alokacji (przekracza potrzeby wyrażone w popycie efektywnym na rynku) lub jest niemożliwa do osiągnięcia. Poza tym poszczególne jednostki dóbr nie zawsze są porównywalne i współmierne (są różnie oceniane), nie są również stałe (użyteczność dóbr maleje w miarę wzrostu zaspokajania potrzeb)¹⁵. Sprowadzenie efektów

¹⁵ Por. W. Wilczyński, *Rachunek ekonomiczny a mechanizm rynkowy*, Warszawa 1965, s. 17 - 18.

użytkowych za pośrednictwem pieniądza do wspólnego mianownika i chęć wyrażenia dobrobytu ekonomicznego w pieniądzu nie usuwa tych trudności, gdyż krańcowa użyteczność jednostki pieniężnej jest też różnie oceniana przez poszczególnych obywateli, a więc nie jest dla nich jednako-
kowa.

Obfitość dóbr uzyskana poprzez skłanianie producentów do zwiększania pożądanej społecznie produkcji do punktu zrównania kosztu krańcowego z ceną równą utargowi krańcowemu jest mało prawdopodobna w warunkach tzw. konkurencji niedoskonałej. Nawet w warunkach gospodarki wolnokonkurencyjnej postulat ten nie jest całkowicie osiągalny wobec braku kompleksowego rachunku ekonomicznego i niemożności przewyciężenia antagonistycznych sprzeczności między pracą a kapitałem. Koncepcja produktywności krańcowej czynników wytwórczych może być w pewnych warunkach przydatna dla podejmowania racjonalnych decyzji z punktu widzenia rachunku ekonomicznego przedsiębiorstwa, jednak nie przy nierealnym założeniu równości cen czynników wytwórczych z ich krańcową produktywnością, lecz w warunkach gospodarki ustabilizowanej, gdy cena niezależna od przedsiębiorstwa jest uzasadniona z punktu widzenia społeczno-gospodarczego. W przeciwnym przypadku koncepcja ta jest fikcją teoretyczną oderwaną od konkretnej rzeczywistości oraz apolegetyką gospodarki kapitalistycznej usprawiedliwiają-
jącą dochód z kapitału¹⁶.

Przedsiębiorstwa monopolistyczne nie są zainteresowane w zwiększaniu rozmiarów produkcji do punktu, w którym koszt krańcowy zrównuje się z ceną. Przedsiębiorstwo monopolistyczne dąży do zrównania kosztu krańcowego z utargiem krańcowym, ale w punkcie, w którym koszt krańcowy jest niższy od ceny. W punkcie równowagi monopolu cena jest wyższa od kosztu krańcowego. Różnica między kosztem krańcowym równym utargowi krańcowemu a ceną monopolową jest zyskiem monopolowym, którego rozmiary zależą (przy danej elastyczności cenowej popytu) od siły monopolu i są wynikiem tzw. maltuzjanizmu gospodarczego, polegającego na ograniczeniu rozmiarów produkcji, a w związku z tym i niepełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. W warunkach konkurencji niedoskonałej, gdy monopole nie są zjawiskiem odosobnionym lecz powszechnym, przedsiębiorstwa monopolistyczne uzyskują dochody wyższe od ich produktu krańcowego kosztem przedsiębiorstw niezmonopolizowanych, które w związku z tym realizują dochody niższe od wartości produktu krańcowego. Postulaty likwidacji praktyk monopolistycznych przez państwo kapitalistyczne mają charakter utopijny,

¹⁶ Argument opierający się na tzw. zasadzie opłacalności (przy założeniu działania prawa nieproporcjonalnych przychodów) i polegający na tym, że zwiększenie zatrudnienia uzasadnione jest do momentu, w którym produkt krańcowy zrównuje się z płacą nie oznacza, że produktywność wszystkich zatrudnionych jednostek pracy jest równa.

a pewne ograniczenia hamujące te poczynania dalekie są od optimum.

Sprawdżaniem dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa, oprócz kryterium racjonalnego wykorzystania czynników wytwórczych i obfitości dóbr, jest, zdaniem Pigou, równomierny podział dochodu między członków społeczeństwa. Jest to słuszny postulat, jeśli nie traktuje się go dosłownie jako dążenie do spłaszczenia płac, do skrajnego egalitaryzmu powodującego osłabienie bodźców materialnego zainteresowania rezultatami pracy oraz nie skłaniającego do podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy. Słuszna jest również teza, że przechodzenie od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do kapitalizmu monopolistycznego pogłębia proces niesprawiedliwego podziału dochodu narodowego. Dotyczy to zarówno powstawania rozpiętości między dochodami przedsiębiorstw monopolistycznych i przedsiębiorstw nie zmonopolizowanych, jak też rozpiętości między dochodami kapitalistów i pracowników najemnych. Procesy koncentracji i centralizacji kapitału oraz cykliczny rozwój kapitalizmu łączą się z występowaniem rezerwowej armii pracy, a wzrost absolutny rozmiarów dochodu narodowego (jako następstwo postępu technicznego i wzrostu społecznej wydajności pracy) idzie w parze z tzw. zubożeniem względnym mas pracujących, a w okresach kryzysów gospodarczych nawet z tzw. zubożeniem bezwzględnym. Nie oznacza to jednak, że zakłócenia w sprawiedliwym podziale dochodu narodowego i zmiany dochodów wynikające z wahań cyklicznych są wyłącznym następstwem tzw. konkurencji niedoskonałej. Podstawowe sprzeczności systemu kapitalistycznego ujawniły się w pełni już w okresie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Postulat równości w ogóle w gospodarce kapitalistycznej jest wątpliwy, niezależnie od faz jej rozwoju. Występujący tu różny stosunek członków społeczeństwa do własności środków produkcji nie sprzyja likwidacji wszelkich form wyzysku. W związku z tym nie istnieje tu obowiązek pracy (lecz przymus ekonomiczny) ani też możliwość egzekwowania równego wynagrodzenia za tę samą ilość i jakość pracy, a szanse życiowe społeczeństwa są niejednakowe. Ograniczony jest też, bądź wykluczony udział mas pracujących w zarządzaniu gospodarką narodową. Poziom płac zależy w tych warunkach nie od jej krańcowej produktywności (co nie oznacza sprawiedliwych proporcji podziału dochodu między poszczególne czynniki wytwórcze), lecz od wartości siły roboczej, od siły związków zawodowych i partii robotniczych oraz od sytuacji na rynku pracy (podaż i popyt na siłę roboczą).

Tendencje do egalitaryzmu ekonomicznego realizowane w kapitalizmie za pomocą progresywnego opodatkowania dochodów zmniejsza dysproporcja w poziomie dochodów społeczeństwa i umożliwia państwu kapitalistycznemu realizację polityki socjalnej i kulturalnej. Ustępstwo jednak państwa burżuazyjnego na rzecz mas pracujących jako wyraz zapobiegania konfliktom społeczno-ekonomicznym posiada granice. W warunkach rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej rozpiętości dochodów

społeczeństwa są często duże, a zniesienie nierówności w poziomie dochodów poprzez progresywne opodatkowanie jest nieosiągalne nie tylko w fazie kapitalizmu monopolistycznego ze względu na siłę i pozycję monopolistów w państwie burżuazyjnym, ale i w warunkach kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Wysoka progresja podatkowa odbiłaby się ujemnie na działalności produkcyjnej, która uległaby ograniczeniu bądź zostałaby zaniechana. Dlatego optymizm Pigou jest przesadny jeśli chodzi o możliwości realizowania postulatów dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa w warunkach prywatnej własności środków produkcji. Natomiast koncepcja zmierzająca do przewyciężenia mankamentów kapitalizmu monopolistycznego i powrotu do kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, zmodyfikowanego przez regulowany mechanizm rynkowy nie jest odosobnionym przypadkiem w historii myśli ekonomicznej i jest wyrazem niedostrzegania praw rozwoju społeczno-gospodarczego¹⁷.

Teoria dobrobytu ekonomicznego A. Pigou bazująca na metodologicznych założeniach ekonomii neoklasycznej jest koncepcją dotyczącą krótkiego okresu czasu i odnosi się zasadniczo do danego aparatu wytwórczego. Koncentrując swą uwagę na optymalnym wykorzystaniu istniejących zdolności produkcyjnych, traktuje niejako po macoszemu problematykę wzrostu gospodarczego, od którego zależą przecież możliwości zaspokajania potrzeb w przyszłości. Wprawdzie Pigou podnosi potrzebę rozpowszechniania przez związki producentów nowych metod wytwarzania, jako czynnika przyspieszającego wzrost wydajności i obfitości dóbr, niemniej problematyka bieżącego funkcjonowania gospodarki jest zasadniczym przedmiotem jego zainteresowań.

Teoria wzrostu gospodarczego ekonomii neoklasycznej wyrosła z ekonomii klasycznej i oparta na prawie rynku Seya ma charakter podażowy — produkcja sama tworzy rynki zbytu, a zmiany zachodzące w gospodarce wynikają z działania czynników zewnętrznych — pozaekonomicznych (postęp techniczny, przyrost naturalny, odkrycie złóż naturalnych itp.), mają charakter ewolucyjny i nie zakłócają sprawnego przebiegu procesów gospodarczych zmierzających automatycznie do równowagi. Ewentualne rozbieżności między oszczędnościami a inwestycjami są likwidowane przez mechanizm stopy procentowej. Jeśli bowiem oszczędności przewyższają wydatki na inwestycje, stopa procentowa spada, a to pobudza ekspansję inwestycyjną. Natomiast gdy oszczędności są niskie w porównaniu do wydatków inwestycyjnych, rośnie stopa procentowa i następuje spadek wydatków na inwestycje. Czynnikiem decydującym o rozmiarach inwestycji są oszczędności społeczeństwa. Na oszczędności społeczeństwa państwo może oddziaływać poprzez zmianę stopy procentowej, a przez to wpływać na ekspansję inwestycyjną i wzrost gospo-

¹⁷ Patrz J. C. L. Simonde de Sismondi, *Nowe zasady ekonomii politycznej* tom I i II, Warszawa 1955.

darczy. Wybór metod wytwarzania *zależy* od cen czynników wytwórczych. Ponieważ przyjmuje się tu typ postępu kapitałochłonnego, zmiany w poziomie stopy procentowej regulują rozmiary inwestycji oraz rozmiary zatrudnienia. Powstanie bezrobocia wpływa na obniżkę płac i skłania producentów do wyboru techniki mniej kapitałochłonnej i pracochłonnej. Powoduje to ukształtowanie się wydajności pracy na niższym poziomie i wzrost zapotrzebowania na pracę, która skłania z kolei do wyboru metod wytwarzania bardziej kapitałochłonnych i pracooszczędnych.

W rzeczywistości zmiany w poziomie stopy procentowej w ograniczonym stopniu oddziałują zarówno na rozmiary oszczędności jak i na zmianę ekspansji inwestycyjnej. Rozmiary oszczędności zależą przede wszystkim od wielkości realnych dochodów społeczeństwa, od jego możliwości i trwałości dochodów, od nawyków do oszczędzania (gospodarności) i określonego a priori realnego celu oszczędzania itp. Podejmowanie natomiast decyzji inwestycyjnych przez kapitalistów następuje między innymi wtedy, gdy spodziewana stopa zysku z nowo realizowanych inwestycji przewyższy poziom stopy procentowej w okresie eksploatacji. Manewrowanie stopą procentową dla zwiększenia lub zmniejszenia ekspansji inwestycyjnej jako jedno z klasycznych już dziś narzędzi interwencjonizmu państwowego okazało się mało skutecznym środkiem aktywizacji gospodarczej. Przedsiębiorstwa monopolistyczne dysponujące potężnym potencjałem ekonomicznym mogą prowadzić politykę naruszającą warunki optimum i zasady alokacji czynników wytwórczych, typowe dla gospodarki wolnokonkurencyjnej. Centralizacja kapitału oraz poważna akumulacja własna pozwala firmom monopolistycznym uniezależnić się od kredytu. Możliwości samofinansowania monopoli ograniczają skuteczność wpływu państwa za pomocą stopy procentowej na ich decyzje inwestycyjne i wybór metod wytwarzania, które ponadto zależą od wpływu, jaki może wyrzucić wzrost rozmiarów produkcji na pobierane przez nie ceny monopolowe.

Teoria dobrobytu ekonomicznego sformułowana przez A. C. Pigou, stojącego na gruncie prywatnej własności środków produkcji i gospodarki rynkowej, ogranicza się do postulatów reformistycznych zmian systemu funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej. Podkreślając mankamenty tej gospodarki — jej stadium monopolistycznego, w której pogoń za zyskiem wywołuje straty w postaci nieracjonalnego wykorzystania czynników wytwórczych oraz poważne dysproporcje w stopniu zaspokajania potrzeb społeczeństwa, Pigou nie jest konsekwentny w wyciąganiu wniosków z tej krytyki. Ogranicza się bowiem do formułowania postulatów dobrobytu ekonomicznego w warunkach antagonistycznych sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego. W związku z tym słuszne postulaty ekonomii dobrobytu, podkreślające zwłaszcza konieczność zmiany celu działalności gospodarczej i racjonalnego wykorzystania czynników wytwórczych

z punktu widzenia gospodarki jako całości oraz potrzebę sprawiedliwego — bardziej równomiernego podziału dochodu narodowego w państwie, a więc materialne warunki procesu reprodukcji decydujące o zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa — usiłuje zrealizować w systemie społeczno-ekonomicznym poprzez wprowadzenie zmian instytucjonalnych, sprowadzających się do zastąpienia swobodnego mechanizmu rynkowego — regulowanym mechanizmem rynkowym. A. Pigou nie upiera się przy tezie o samoczynnej optymalizacji, jednak większość czynników optymalizacji widzi w sferze cyrkulacji. Podkreślając istotną rolę regulowanego mechanizmu rynkowego, jego skuteczność w zakresie weryfikacji technicznych metod wytwarzania oraz wielkości i struktury produkcji, jak też stymulacji wytwórców do racjonalnego wykorzystania czynników wytwórczych, Pigou przecenia rolę środków polityki interwencyjnej państwa kapitalistycznego, ich zdolności realizacji postulatów dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa.

Teoria dobrobytu ekonomicznego A. C. Pigou, mimo jej mankamentów, zasługuje na uwagę nie ze względu na programowy charakter tezy o rzekomych możliwościach realizacji dobrobytu ekonomicznego w ustroju kapitalistycznym, ale dlatego, że sygnalizuje szereg istotnych problemów wymagających rozwiązania także w gospodarce socjalistycznej. W warunkach tej gospodarki noszącej charakter towarowo-pieniężny, sam fakt uspołecznienia środków produkcji nie rozwiązuje bowiem złożonych problemów optymalnego wykorzystania czynników wytwórczych i najlepszego z możliwych sposobów zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

EVALUATION OF A. C. PIGOU'S THEORY OF ECONOMIC WELFARE

Summary

The theory of economic welfare set up by A. C. Pigou, who holds to private ownership of means of production and market economy, is confined to postulating reformistic changes in the functioning system of capitalistic economy. A. P. Pigou criticizes the monopolistic stage of capitalistic economy but his conclusions are not consistent with his criticism ofr he postulates economic welfare under the circumstances of antagonistic contradictions of a capitalistic society. In the monopolistic stage of capitalism he tries to put into practice the justified postulates of welfare economics that emphasize material conditions of a reproduction process. They are reduced to replacing a free market mechanism by a controlled market mechanism. A. C. Pigou does not persist in the thesis of a self-feeding optimization but he finds most optimization factors in the sphere of circulation. While emphasizing the role of means of a regulated market mechanism he overestimates the role of intervention policy measures of a capitalistic state.

In spite of the thesis of the allegedly possible realization of welfare in capitalism A. C. Pigou's of economic welfare is worth noting for it makes conspicuous several essential problems that should be solved in socialism as well. The very fact of socializing means of production does not solve the complex problem of optimum utilization of productive factors in socialism. It does not solve the best possible way of satisfying social needs, either.